Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca.
Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony ... 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 179 — **Kraków, Niedziela dnia 2 Lipca 1905 r.** — **Rok XIII.**

Od Administracji.

Wobec kończącego się kwartału upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 koron, miesięcznie 2·70 h.

Prenumerata w miejscu bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorzy otrzymają jako premium za nadesłaniem 1 korony pięć nader zajmujących powieści: — 1) »Synowie burzy«, 2) »Mały Garnizon«, 3) »W sępich szponach“, 4) „Juan Mizeria“, 5) „Prześladowani Panny de Landrellec“.

Oprócz tego otrzyma każdy nowo przystępujący prenumerator początek wychodzącej obecnie powieści „Narzeczona Lotaryngji“.

Armja rosyjska
jako materjał rewolucyjny.

Ostatnia wiadomość o buncie marynarzy floty czarnomorskiej i przejawiające się od czasu do czasu wrzenie w armji lądowej, jak również coraz częstsze wypadki nieposłuszeństwa wojsk przy tłumieniu rozruchów, stawiają obecnie na porządku dziennym pytanie, jaką rolę odegra armja rosyjska w razie możliwego i spodziewanego przewrotu w Rosji: czy zostanie ona biernem narzędziem czynowników, o które rozbiją się wysiłki narodu, czy też swą pomocą przeważy szalę zwycięstwa na stronę społeczeństwa?

Przedewszystkiem należy wziąć tu pod uwagę żołnierzy i korpus oficerski. Co do pierwszych nie można się łudzić, żeby najszersze ich masy przedstawiały podatny grunt do rewolucyjnej agitacji. Do ciemnego chłopa rosyjskiego, analfabety, nie przenikną żadne pojęcia rewolucyjne; nie jest on nawet w stanie zrozumieć dążeń wolnościowych. Odczuwa wprawdzie w swej wsi rodzinnej nędzę, głód i brak ziemi, nie potrafi jednak z tego wyprowadzić żadnych wniosków, nie potrafi powiązać ze sobą niezrozumiałych dla niego faktów. Dlatego cierpi, żżyma się nieraz, lecz — wierzy w swego batiuszkę-cara, a w wojsku spełnia z bezwzględną uległością rozkazy naczalstwa, bo imponują mu jego zwierzchnicy, ich władza i... inteligencja, bo w większości wypadków są oni jedynymi jego nauczycielami, prowadzącymi wykłady o »wrogach zewnętrznych i wewnętrznych«.

Przeciętny żołnierz rosyjski jest często tak ciemny, że nawet takich wykładów nie potrafi zrozumieć. On zna tylko »buntowszczyków«. — Wielu z tych, których pognano do nieznanej im Mandżurji, szło w przekonaniu, że idą »uśmiriat' Japoncew, kotoryje zbuntowaliś protiw caria«. — I to jest charakterystyczne, że wyrazy »bunt« i »buntowszczik« są tak popularne w Rosji właśnie wśród tych, co nie wiedzą nawet o istnieniu innych państw, co wierzą święcie w w swej naiwności, że »jak jeden Bóg na niebie, tak jest jeden car na ziemi«. — Jest to zresztą bardzo zrozumiałe, gdy się zważy, że »bunty« są w Rosji rzeczą zwykłą. Tylko że te »bunty« mają nie wiele wspólnego z rewolucją. Jest to raczej przejaw »szerokiej natury rosyjskiej« lub odruch rozpaczy, pod wpływem której ciemna i nieuświadomiona jednostka popełnia szalone czyny, aby »pogubit' duszu«. — Takie »bunty« urządzali rezerwiści w wielu miejscowościach, plądrując domy i sklepy, a po tem »pohulaniu« poszli bez oporu na plac boju. Tak samo dość często buntują się i pułki kozackie, lecz o wciągnięciu ich do celowego ruchu rewolucyjnego w obecnej chwili nie może być chyba mowy.

Nad zrewolucjonizowaniem tej ciemnej masy żołdactwa, do którego nie ma przystępu systematyczna agitacja rewolucyjna ze względu na jego ciemnotę i analfabetyzm, pracuje dotychczas najgorliwiej... rząd rosyjski. Posłał już w tym celu na naukę aż 70000 żołnierzy do... Japonji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ci jeńcy, którzy zobaczyli na własne oczy, jak wyglądają na prawdę i jak żyją u siebie w domu »buntowszcziki-Japoszki«, nie będą zbyt wielką podporą »samodzierżawja«. To samo można powiedzieć i o całej armji mandżurskiej, która na polach bitwy otrzymała najwymowniejszą lekcję... rewolucjonizmu. A czyż ciągłe zmuszanie wojska do mordowania bezbronnych tłumów nie obudzi w końcu i w duszy ciemnego żołdaka pewnych refleksyj? Z początku będzie on strzelał w powietrze, później odmówi posłuszeństwa, co teraz już dość często się zdarza, a w końcu uderzy na tego, co zmusza go do zbrodni. Te ciągłe rzezie na ulicach miast całej Rosji — to także poglądowa lekcja rewolucji, lekcja krwawa, ciężka i pochłaniająca wiele ofiar, ale bezwątpienia przemawiająca do tych, którzyby może słów nie zrozumieli. Naturalnie na widoczny skutek tego krwawego uświadamiania ciemnych mas żołnierskich trzebaby zbyt długo czekać i zbyt wieleby to kosztowało krwi ludzkiej — należy przypuszczać, że inne czynniki przyśpieszą ostateczny wynik. Oprócz ciemnego chłopa szeregi armji zapełniają się coraz liczniej ludem miejskim, a rosnące w miarę rozwoju przemysłu szeregi robotników, będą ciągle zwiększać w armji ferment rewolucyjny. Tam zaś, gdzie wojsko ma możność stykać się z prądami i życiem europejskiem, jak np. w portach, bunty wśród żołnierzy już teraz są na porządku dziennym. Zwłaszcza w kosmopolitycznych portach południowej Rosji wybuchają coraz częstsze i krwawsze bunty wśród marynarzy.

Czy jednak żołnierze zadecydują o roli armji w możliwej rewolucji rosyjskiej? Czynnikiem decydującym może być tu sam korpus oficerski. Szeregi żołnierskie składają się z jednej strony z jednostek, przejętych duchem rewolucyjnym, z drugiej zaś — z ciemnych tłumów, które ślepo spełnią rozkazy swych najbliższych zwierzchników. Od oficerów więc będzie zależeć rola armji w historji rosyjskiego ruchu wolnościowego.

A jaki materjał rewolucyjny przedstawiają oficerowie?

Pod tym względem, jak dotychczas, nie należy mieć zbyt wielkich złudzeń. Można powiedzieć, że tylko jednostki są ludźmi względnie inteligentnymi i zdają sobie sprawę z obecnej przełomowej dla państwa rosyjskiego chwili. Ci może pojmują, że toczy się walka o przyszłe losy Rosji — o jej odrodzenie, lub dalszą niewolę w pętach biurokratyzmu. Większość jednak — to albo karjerowicze, którym zasłaniają cały świat rangi i »kresty«, albo ciemni żołdacy w szlifach oficerskich, gotowi z przekonania i »świętego obowiązku« mordować bezbronnych »wrogów wewnętrznych«.

Należy jednak przypuścić, że krwawa nauka, udzielona przez Japończyków, nie może pozostać bez skutku i musi wpłynąć na zmianę pojęć wśród rosyjskiego korpusu oficerskiego.

Bez kwoty!

Dzień 1 lipca 1905 r. — Brak kwoty. — Ani niema uchwały sejmowej, ani rozporządzenia monarszego. — Omyłka barona Fejervarego, — Co mówi ustawa. — Stan nielegalny. — Rujnowanie monarchji.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Z dniem 1 lipca 1905 r. dualizm, fundament monarchji austro-węgierskiej, zrysował się niebezpiecznie.

Ani oba parlamenty nie uchwaliły kwoty, ani monarcha nie zatwierdził jej na rok dalszy. Wprawdzie wspólny minister skarbu będzie otrzymywał co miesiąc raty na wydatki wspólne, lecz obydwaj ministrowie skarbu, austrjacki i węgierski dopuszczają się czynu nielegalnego, wypłacając owe sumy bez upoważnienia sejmu i bez rozporządzenia monarszego. Płacą oni owe sumy tytułem zaliczki w nadziei, że parlamenty zatwierdzą potem ową wypłatę. Gdyby jednak ta nadzieja zawiodła, ministrom groziłaby ciężka odpowiedzialność: konstytucyjna i cywilna.

Stało się tak, jak przewidywali wszyscy ludzie rozważni: monarchja została bez kwoty skutkiem zatargu między koroną i parlamentem węgierskim. Gdy w kwietniu i w początkach maja podnosiły się ostrzeżenia głośne, pp. publicyści półurzędowi z ironią i lekceważeniem spoglądali na te przestrogi. — Wszystko będzie jak najlepiej. I kwotę się załatwi w sposób legalny i stronnictwo liberalne (klika Tiszów — *przyp. aut.)* nie postrada władzy i rekruta się dostanie. Nieuzasadniony optymizm, zasługujący na miano bezgranicznej lekkomyślności, pchał sfery wiedeńskie od błędów mniejszych do większych...

Przypieczętował wreszcie całą wiązankę błędów baron Fejervary kapitalnem głupstwem w postaci odroczenia parlamentu, nie pozwalając obu Izbom poselskim na wybranie deputacji kwotowej. A według artykułu XII ugody z roku 1865/67 bez deputacji kwotowej monarcha traci prawo decydowania o kwocie.

Baron Fejervary łudził się w pierwszej chwili, że się obejdzie w tej mierze bez deputacji kwotowej. Rezolucja barona Banffyego, oparta na znajomości dokładnej prawa państwowego węgierskiego, pouczyła go, że błądzi.

Skutkiem owej naiwności, błędów, lekkomyślnego traktowania całego zatargu — jest fakt, że w dn. 1 lipca 1905 r. monarchja austro-węgierska nie może w sposób legalny pokryć wydatków. Zyje »na borg«, jak biedny wyrobnik, który już koło środy »groszem — jak to mówią — nie »trąci«

Kwota opiera się na artykule XII ustawy węgierskiej z r. 1865/7 (7, 16, 18, 19, 20, 21, 22), dalej na ustawie z dn. 24 grudnia 1867 r. (Nr 2 dz. u. p. ex 1868 r.) o przyczynianiu się królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, do pokrycia kosztów spraw wspólnych wszystkim krajom austrjackiej monarchji, jeszcze dalej na ustawie z dn. 27 czerwca 1878 r. dz. u. p. Nr 61, na ustawie z dn. 21 maja 1887 r. i na pismach odręcznych monarchy, regulujących kwotę na rok jeden z uwagi, że obie deputacje kwotowe nie mogły się wzajemnie porozumieć.

Obecny stan niejasny i nielegalny tworzy bardzo niebezpieczny prejudykat. Niebezpieczny w rękach Węgrów! Są to prawdziwi mistrzowie w przekręcaniu i nakręcaniu faktów. Kto zaręczy, czy z nieistnienia kwoty na rok bieżący nie wyprowadzą z biegiem czasu dowodu, że wogóle nie są zobowiązani płacić kwoty?

I to wszystko się dzieje pod hasłem ratowania jedności monarchji. A toć Stefan hrabia Tisza i Geza baron Fejervary celem rozbicia ugody i dualizmu zrobili od jesieni 1903 roku więcej, niż agitacja stronnictwa niezawisłości od lat 30! Ajenci wszechniemieccy, którzy pragną rozerwania dualizmu celem łatwiejszego połknięcia Austrji z osobna i Węgier z osobna, nie mogliby pracować skuteczniej, niż ci dwaj kalwini, egoiści, marzący tylko o władzy dla siebie samych.

LISTY LWOWSKIE.

Żydzi w stolicy kraju.

III.

Nocne kawiarnie i tingle.

Non olet!

Słynne to wyrażenie się Tytusa przyjął »naród wybrany« jako swą dewizę... Pieniądz, jakimi bądź sposobami nabyty, nie cuchnie nigdy!...

Z dumą muszę zaznaczyć, że wszystkie te spelunki, nazwane czy to kawiarniami, czy teatrzykami rozmaitości, należą wyłącznie do żydów. Żaden przemysłowiec-chrześcijanin nie chciał zbrudzić swego nazwiska...

Niestety, dlaczego główną klientelę tych spelunek my stanowimy, dlaczego polskim groszem bogacą się nasi wrogowie?...

Dziwny za dnia widok przedstawiają te nocne kawiarnie. Sale pełne śmiecia, stoliki brudne, poplamione, lokal zupełnie pusty, jeżeli nie bierze się pod uwagę jednego lub dwóch kelnerów, drzemiących gdzieś w kącie.

Gdy przypadkiem jakiś obcy przejezdny wstąpi na szklankę herbaty czy kawy (rodowity Lwowianin wstydziłby się bowiem w dziennych godzinach odwiedzać podobną kawiarnię) musi czekać przeszło kwadrans, zanim podadzą mu jakąś lurę. Dopiero około godziny trzeciej lub czwartej popołudniu zaczyna się ruch. Szurują podłogi, stoły, przygotowują kosze szampańskiego »*Extra-Dry*«, wyrabiane w fabryce Rząca i Chmurski, prawdziwe likiery francuskie, wywodzące swój rodowód z za rogatki żółkiewskiej...

Wieczorem pojawia się kilka kasjerek, jakaś damska wiedeńska lub żydowska kapela... Za niemi pierwsi goście: akademicy, handlowcy, młodsi urzędnicy...

Służba obojętna podaje niedbale same »czarne«, herbaty, piwo. Kasjerki śpią za bufetem, panie z kapeli mierzą pogardliwym wzrokiem publiczność...

Godziny zwolna mijają, pierwsi goście odchodzą, na ich miejsce wstępuje inna klientela: wojskowi, złota młodzież, starzy don Juani...

W kawiarni zupełna zmiana, jakby w kalejdoskopie... Służba uwija się z niesłychaną szybkością, kasjerki uśmiechając się, rzucają na prawo i lewo zabójcze spojrzenia, muzyka gra bez ustanku. Równocześnie słychać co chwilę głosy: 2 Mummy, 7 pipermentów, pięć koniaków!...

A wśród tego rozbawionego tłumu przesuwa się, zgięty we dwoje, właściciel kawiarni, zbliża się do niektórych stolików i wskazując oczyma na kasjerkę czy którąś muzykantkę, szepce do ucha »jasnego hrabiego«:

»Coś niezwykłego, całkiem świeża, separatka przygotowana«...

Setki tysięcy przechodzi w posiadanie tych handlarzy żywym towarem; pośmiewisko, wstyd, bardzo często hańbę ściągają na swą głowę bywalcy tych lokali, lecz za to, jak przyjemnie brzmi w ucho młodzika tytuł »jasnego pana«, powtarzany dwadzieścia razy na godzinę, jak słodkie uczucie opanowywa starcem, gdy wymalowana kasjerka zapewnia go namiętnie, że będzie mu wierną do końca życia, że jego jednego tylko kocha...

O kilkadziesiąt kroków dalej, przy drugiej ulicy, widnieje oświetlony elektrycznie szyld innej nocnej kawiarni...

Cicho tam, muzyka nie brzmi w powietrzu, nie odchodzą szampany, ani likiery...

Lecz właściciel ma mimo to minę zupełnie zadowoloną...

Właśnie nadszedł jakiś średniego wieku żyd, elegancką niemiecką tandetą przybrany, lśniący pierścieniami i zbliżywszy się do swego współwyznawcy, rozpoczyna z nim rozmowę. Kawiarz odpowiada przecząco, nie chce się godzić, dopiero kilka banknotów stokoronowych, wsuniętych dyskretnie do ręki, łagodzi jego upór...

Żyd-gość odchodzi, żyd-właściciel woła płatniczego, wydaje jakieś rozkazy, a gdy po kilku minutach odezwie się dzwonek z separatki, kelner biegnie z kilku taljami kart, które mu przedtem przez kilku żydów, związanych spółką, zostało wręczonych... Po kilku godzinach, czasami nad ranem, wychodzą z separatki ofiary: na twarzach ich smutek, ból, niekiedy bezbrzeżna rozpacz. Zostali ograni, a właściwie okradzeni do ostatniego grosza...

W kawiarni następuje podział łupu między szulerami a właścicielem lokalu, następnie serdeczny uścisk dłoni, przyjazny uśmiech, życzenie drugiego, rychłego spotkania się...

Proces szulerski, jaki miał u nas miejsce przed trzema laty, może posłużyć za dowód, że najmniejszej nie dopuścilem się przesady...

W ścisłym związku z temi kawiarniami pozostają wszystkie lwowskie teatrzyki rozmaitości. Przedsiębiorcy tych tingli na jedno tylko zwracają uwagę. Wszystkie »artystki« muszą być młode i przystojne...

Zabawa w tych »teatrach« dostępną jest tylko dla majętnych. Kosztowna kolacja z szampanem jest tam obowiązkową... Ilu obywateli wiejskich zostało żebrakami. ile ludzi poszło na poniewierkę skutkiem tych „teatrzyków“, — mogłyby wam o tem opowiedzieć tylko archiwa policji. Przypomnijmy sobie tylko ów »teatr« Elli na placu Bernadyńskim. Trzech urzędników sprzeniewierzyło rządowe pieniądze, dwóch oficerów odebrało sobie życie z powodu długów, kilka, powszechnie do tego czasu szanowanych rodzin, okryło się hańbą, zanim wreszcie policja zdecydwała się zamknąć tę jaskinię rozpusty.

Jedną zamknęli, przeszło piętnaście stoi jednak dalej otworem!...

Nie możemy przytem pominąć milczeniem, że wszystkie te nory są siedliskiem niemczyzny. Kelnerzy, sami żydzi, kasjerki - żydówki lub niemki, szansonetki tak samo. Program nawet przedstawienia, spis potraw drukowany jest w języku niemieckim.

Trzeba tylko naszej bezgranicznej pobłażliwości, chęci lekkomyślnego bawienia się, że na to wszystko pozwalamy...

Ludzie ci, jeżeli podobne indywidua można nazwać ludźmi, kradną bezmyślnym jednostkom pieniądze, zdrowie, honor; bogacą się niesłychanie szybko wstrętnymi środkami, sieją wszędzie moralną zgniliznę zupełnie bezkarnie! Jakich sztuczek używają, że władze, przeznaczone do przestrzegania moralności i obyczajności nic nie widzą, niczego nie słyszą, o niczem nie wiedzą, — nie jest zapewne dla nikogo zbyt trudnem do odgadnięcia. Zresztą, gdybyśmy nawet chcieli temu przeszkodzić, czyż nie okrzyczanoby nas zaraz za bezwzględnych antysemitów, nie pojawiłyby się w parlamencie interpelacje jakichś usłużnych posłów ze skargą, że spokojnym obywatelom państwa odbiera się możność zarobkowania...

I wszyscy ci lichwiarze, szynkarze, handlarze żywym towarem, oszuści, szulerzy, gromadzą olbrzymie majątki, lokowane następnie po niemieckich bankach i przedsiębiorstwach, żyją

Wędrówki Japończyka

po Krakowie.

XVI.

Joshike nieomal nie został wiceburmistrzem m. Krakowa. — Jak judaizowali Joshikę. — Posiedzenie Koła radzieckiego. — Kasa miejska w Japonji i Kasa miejska w Krakowie.

Może nie wiecie o tem, że Joshike kandydował na pierwszego, później zaś na drugiego wiceprezydenta w Radzie miasta Krakowa?

Tak jest. I przepadł. Przepadł, że tak powiem moralnie, zyskał jednak wiele materjalnie. Choćby się to może wydawało paradoksem, jednak wierzajcie mi, prawdą to jest, a jak się stało—opowiem.

Joshike sam nigdyby był nie wpadł na pomysł ubiegania się o tak wysoką godność, atoli kolega jego rajcowski dr Suessbube, oświadczył mu pewnego pięknego poranku wręcz:

— Panie Oszima pan ma być pierwszym wiceprezydentem.

— Panie Suessbube pan chyba zwar....

— Wcale nie, pan, panie Oszima ma wszystkie warunki na krakowskiego wiceprezydenta.

— Panie Suessbube.

— Niech sobie pan nie dziwuje. Dr Suessbube panu mówi: pan ma wszystkie dane na wiceprezydenta:

a) absolutną nieznajomość spraw miejskich,

b) uległość charakteru.

— To są cnoty kardynalne i radcy i wiceburmistrzów. Radca fachowy, panie Oszima, a do tego radca hardy, to panie Oszima żaden radca. Dr Suessbube panu to mówi. Pan tylko ma jeden feler: pan nie jesteś jeszcze od naszych. Pan musisz koniecznie przejść na judaizm. Bądź pan zdrów panie Oszima.

Istotnie akt judaizacji Oszimy odbył się już z całą paradą. Swiadkami byli prezydent i pan Chyliński, przemowę przywitalną wypowiedział sam mecenas Tilles. Wieczorem Kraków wezwano do illuminacji z powodu radosnego »zdarzenia narodowego», jak opiewał manifest Koła radzieckiego.

Na drugi dzień odbywało się posiedzenie poufne Koła radzieckiego. Miano stawiać kandydatury na wiceprezydentów. Dr Suessbube okazał się istotnie gentelmanem, bo poprosiwszy o głos, wezwał prezydenta, by nareszcie zechciał zeskontować ów sławetny weksel honorowy i polecił swoim podwładnym głosować na Joshikę przy wyborze na pierwszego prezydenta.

Powstała burza. Okazało się w dyskusji, że na razie nie ma żadnej poważniejszej posady ani w kasie miejskiej, ani w Magistracie, ani w Elektrowni, ani w rzeźni, ani wogóle nigdzie, przeto o zmianach jakichkolwiek w pierwszej wiceprezydenturze nie może być mowy. Joshike chciał już przystać na rezygnację, ale dr Suessbube postanowił poprostu brać rekord gentelmaństwa; uczynił na posiedzeniu tak gwałt, takie piekło, taką licytację, że koniec końców radca Joshike dostał djety 5 koron dziennie, w kasie miejskiej, jako odszkodowanie za słuszny zawód.

— Cóż ja będę robił w tej kasie? — jęknął biedny Joshike — ja się nie znam na bankowości.

— Pan jesteś fryc, panie Joshike, poinformował go dr Suessbube: tu nie idzie o to, by wiedzieć, tylko o to, by brać.

Przystąpiono z kolei do sprawy drugiej wiceprezydentury. Joshike oniemiał wprost, gdy usłyszał, jak dr Suessbube znowu zaczął przemowę o wekslu honorowym i jak najspokojniej pod słońcem postawił powtórnie kandydaturę »zasłużonego i cenionego powszechnie radcy Oszimy«.

Atoli tutaj sprawa okazała się stokroć trudniejszą. Zrazu drugim wiceprezydentem chciał być poprostu każdy z radców. Ba, nietylko każdy z radców, ale nawet kandydaci na radców zgłosili listownie swoje kandydatury. Nad nimi przeszło Koło z oburzeniem do porządku dziennego. Gorzej i groźniej było z radcami. Upór ich był tak zawzięty, że przewodniczący zgromadzenia wpadał już w rozpacz. Wyczerpały się wszystkie drobniejsze synekury w instytucjach miejskich, wyczerpały się koncesje na kawiarnie na Plantach i dostawy robót miejskich, a tu ciągle jeszcze tkwił poważny zastęp niezaspokojonych, a grożących.

— Jak nam nie dacie synekury, to przestajemy być konserwatystami.

Na czole przewodniczącego ukazały się krople potu. Co z nimi robić? Dr Suessbube ciągle wrzeszczał, że jak tylko radca Oszima nie otrzyma wiceprezydentury, to on dr Suessbube zbuntuje kahał — i żydzi nie będą już głosować więcej na sodalisów marjańskich.

Panika. Ostatecznie dr Suessbube dostał gotówką 100 koron i w tej samej sekundzie stracił zaufanie do „radcy Oszimy“. Za to z całą furją zaczął popierać kandydaturę innego współwyznawcy. Jako gentelman wytargował jednak dla Joshiki nowe 3 korony djety w kasie miejskiej, poczem podszedł doń i przemówił w ten sposób:

— Wiesz pan co, panie Oszima, ja sobie przekonał, co pan istotnie nie sztymuje na naszego polskiego wiceprezydenta. To jest godność narodowa. Tylko jeden z „naszych» może być prawdziwym polskim wiceprezydentem. Widzisz pan, panie Oszima — Kraków to jest mała Jerozolima — chciałem powiedzieć mały Rzym — wiceprezydent to on musi i kontusz włożyć i za procesją iść i szlacheckie tradycje mieć. A pan co? Pan jest za świeży żyd na takie wysokie godności. Pan sobie w kasie posiedzi, a my tu mamy kandydata, co go wybrał JWPan radca kocmyrzowski, co jest sam pierwszy Polak i pierwszy szlachcic w całym Krakowie. My się porozumieli z naszymi socjalistami, demokratami, liberałami i bezwyznaniowymi, — i wszyscy głosujemy jak jeden mąż na pa na Stare.

Zanim Joshike zdążył odpowiedzieć, już hasło dra Suessbube, przebiegło jak iskra elektryczna całe zgromadzenie. Stare! Stare! nas powiedzie! wołali jedni; — w żydach nasze zbawienie! krzyczeli drudzy — i okazała się wielka wspaniała jednomyślność. Sodalisi płakali ze wzruszenia, a neostańczycy padali kolejno w ramiona dra Suessbube i jego współwyznawców... Wśród ogólnego zapału proklamowano kandydaturę p. Stare, a gdy przyszło do głosowania, jeden tylke Joshike głosował przeciw... Wyrzucono go też natychmiast za drzwi, jako zakłócającego solidarność narodową.

„Dziwny, dziwny naród, mruczał biedny Joshike, krocząc samotnie do szynku pod «poczwórną wstrzemięźliwość», — zdaje się, że ich dewizą jest: kochaj żyda swojego więcej, niż siebie samego» i postanowił powrócić do Budaizmu...

Jan z Marnowa.

spokojnie, gdyż zbyt dobrze poznali nasze usposobienie, by mogli obawiać się, że kiedyś przebierze się nam miarka cierpliwości. *z. c.*

Z Królestwa.

Dąbrowa Górnicza 30 czerwca.

Podziękowanie robotników z Zagłębia za gościnę w Krakowie. — Ostatni dzień strejku. — Zamach dynamitowy na most kolejowy. — Sytuacja. — Śledztwo. — Pułki pruskie nadgraniczne w pogotowiu. — Uświadomienie robotników polskich. — Sprostowanie.

Robotnicy z Zagłębia Dąbrowskiego, którzy odbyli wycieczkę do Krakowa w Zielone Świątki, proszą mnie o zakomunikowanie publicznie ich głębokiej wdzięczności szanownemu księdzu kanonikowi kanclerzowi Bandurskiemu, za jego wzniosłe kazanie, za te piękne słowa, pełne pokrzepienia i otuchy, które nigdy nie zatrą się w ich pamięci. Proszą oni również o wyrażenie publicznie podziękowania p. Jerzemu Sosińskiemu za gościnną opiekę, jaką ich otaczał podczas pobytu w Krakowie.

Miesięcznik *Polak* proszony jest o powtórzenie powyższego podziękowania.

Dzień wczorajszy w Zagłębiu zakończył się spokojnie. Zapowiedziana manifestacja po nabożeństwie wieczorem nie doszła do skutku z powodu braku chętnych do demonstracyj. Wieczorem w Sosnowcu rozeszła się pogłoska, jakoby z Dąbrowy ruszył pochód z czerwonymi sztandarami i z orkiestrą na czele. W mieście powstała panika: sklepy zaczęto zamykać, mieszkańcy poczęli kryć się po domach. Policmajster Kronenberg posłał kozaków na spotkanie pochodu. Ci pognali i nie znaleźli nic, bo pochodu wcale nie było.

W nocy pomiędzy stacjami Łazy-Ząbkowice na 272 wiorście został podłożony nabój dynamitowy pod most kolejowy. Nastąpił wybuch, który uszkodził tylko tor i szyny, wobec czego ruch pociągów pomiędzy 2 a $3^1/_2$ rano został wstrzymany.

Robota była partacka: nabój położony był obok filaru. Pp. socjaliści chcą urządzać rewolucje, a nawet nie wiedzą, jak się mosty wysadza w powietrze.

Ten nieudany zamach na most, jak również zamach na przewodniki telefoniczno - telegraficzne (o czem pisałem) wzbudza wesołą sensację. Pp. rewolucjoniści, jakby umyślnie chcieli uprzystępnić władzom możność porozumiewania się i szybkiego stłumienia rewolucji, pozostawili bowiem nienaruszone rządowe przewodniki, popsuli tylko kolejowe w liczbie 32 (2 rządowe nienaruszone.)

Dziś sytuacja przestała być groźną. Większość kopalń idzie, mianowicie pracują górnicy w następujących kopalniach: Mortimer, Flora, Paryż, Jan, Koszelew, Piaski, Reden, Czeladź, Łagisza.

W kopalni Flora górnicy żądali, aby sprowadzono wojsko do obrony ich od napastników (tak demoralizująco oddziaływa nikczemny terror socjalistyczny: robotnik polski musi uciekać się pod opiekę moskiewskiego żołdaka, aby wyzwolić się od napaści socjalistów!)

W kopalni Saturn przez pół dnia staczane były formalne bójki pomiędzy socjalistami a narodowcami. Zwyciężyli narodowcy, rozpędzili oni awanturników na cztery wiatry i rozpoczęli pracę.

Stoją kopalnie: Kazimierz i Feliks.

Fabryki jeszcze stoją, lecz jutro zapewne rozpocznie się praca we wszystkich. W Sosnowcu jedna dziś poszła.

Dworce kolejowe obstawione są wojskiem. Patrole kozaków objeżdżają okolice.

Dziś wieczorem pociągiem pośpiesznym przybył z Warszawy do Sosnowca wyższy dygnitarz wojskowy, witany ostentacyjnie na dworcu przez władze miejscowe. Przybył on zbadać sytuację i w razie potrzeby, ogłosić stan oblężenia i objąć naczelne dowództwo nad siłą zbrojną. Jest nadzieja, iż ten grom nie spadnie na nas.

O godz. 10-ej rano stanęło Zawiercie.

W Katowicach poinformowano mnie, iż wszystkie pułki pruskie, stojące nad naszą granicą, otrzymały rozkazy, aby były gotowe do natychmiastowego wymarszu. Rozkaz ten miały sprowadzić rozruchy w Królestwie Polskiem.

Donoszą mi z Warszawy, iż tam robotnicy z większości fabryk zwrócili się z kategorycznem żądaniem do zarządu głównego Narodowego Związku robotników, aby ten dostarczył im rewolwerów do obrony przed napastnikami. W Zagłębiu spotykam się z tem samem żądaniem. Robotnik tutejszy już uświadomił sobie, kto jest istotnym sprawcą rzezi w Łodzi. Oburzenie jego niema granic. Zbierają się groźne chmury, ale już nie nad naszą głową, lecz nad żydowstwem. Rozchodzą się groźne pomruki: »bić żydów, wywieszać socjalistów, bo oni gubią kraj nasz«.

Do »juden hecy« nie dojdzie, przynajmniej tutaj, lecz ruch ten, anti-żydowski, anti-socjelistyczny (co w obecnej sytuacji jedno i toż samo) jest znamienny. W potokach krwi, jakie płynęły w Łodzi, utonie socjalizm, utonie ten wampir, wysysający krew z narodu naszego. Cześć poległym robotnikom w Łodzi, bo oni giną. zbawiają pozostałych przy życiu. Krwawa Łódź — to unarodowienie polskiego robotnika!

Z. Bończa.

P. S. Sprostowanie: *Czas* w telegramie z Wrocławia podaje, iż w Zagłębiu były powywieszane na fabrykach czerwone chorągiewki. Wiadomość fałszywa: żadnych chorągiewek nie było.

Bunt w Odessie.

Jeden z mieszkańców Odessy przesyła nam kilka uwag wyjaśniających tamtejsze wypadki.

Odessa wznosi się amfiteatralnie nad morzem, a górna jej część położona jest stosunkowo dość wysoko. Tylko dzielnica portowa i przedmieście Peresyp leżą prawie na poziomie morza. Jeżeli więc pożar wybuchł od strzałów »Potemkina«, to tylko na Peresypie i wogóle nad morzem, gdzie wznoszą się wielkie magazyny przeważnie zbożowe. O ile zaś pali się główny dworzec na Kulikowem polu, pożar mógł być chyba podłożony, bo budynek ten leży zbyt daleko od morza, aby go mogły dosięgnąć kule okrętowe. Trzeba zaś pamiętać, że port odeski jest za płytki dla pancerników, które gdy przybędą do Odessy stoją na kotwicy dość daleko za portem, w odległości 3 do 4 kilometrów od brzegów na przeciwko Peresypu. Domy odeskie są po największej części budowane z miejscowego szarego kamienia, jakiego jeszcze używali Grecy zakładając swoje osady nad Czarnem Morzem. Kamień ten łatwo wietrzeje i dlatego tak mało zwalisk greckich miast dochowało się do naszych czasów nad morzem Czarnem. W każdym razie domy zbudowane z tego materjału nie palą się tak łatwo, a wiadomości o pożarze »ciągnącym się na długość trzech mil« trzeba przyjmować bardzo ostrożnie. Chyba, że podpalono dalsze przedmieścia złożone z drewnianych domków, albo osady wiejskie niedaleko słynnych odeskich limanów.

Handel wewnętrzny odeski, jest prawie wyłącznie w rękach żydowskich, podczas gdy An-

---

„Jak się pan radca żenił"?

POWIEŚĆ

przez Artura Gruszeckiego.

36 (Ciąg dalszy).

Do pokoju weszli oboje gospodarstwo, a pani zawołała z progu:

— Cóż za miły i długo oczekiwany gość.

Zerwał się z fotela, pochwycił cylinder z podzki i posuwistym krokiem podszedł do gospodyni, całując jej pulchną rękę.

— Przy panieńskim stoliku będzie nam ciasno... panny proszę tutaj — wskazała na główny garnitur mebli, jedwabny, wiszniowy, składający się ze zgrabnej kanapki, fantazyjnych foteli i krzeseł.

— Pan radca zechce usiąść — wskazała fotel przy sobie — cóż panny?

— Muszę już iść do domu — rzekła stanowczo Klementyna.

— I ja także — zaśmiała się Marcelina — bo boję się zmroku.

— Zostańcie chwilę, jeszcze jasno — prosiła Romcia.

— Marcia może zostać, ja idę.

— Ja z tobą.

Gdy panny po pożegnaniu wyszły do przedpokoju, mówiła pani:

— Nasza Romcia prawie nigdzie nie bywa, pozwalam tedy odwiedzać ją dawnym koleżankom.

— Pani radczyni dobrodziejka ma słuszność popierając węzły koleżeńskie.

— O, jak z kim, panie radco. Ta wyższa, z grubym głosem, jak u mężczyzny, to córka dyrektora gimnazjum; a ta śmiejąca się, córka komisarza starostwa. Obie bardzo miłe i wykształcone panienki. Jakże podobały się panu radcy?

— Hm... za krótko znam... nie przypatrzyłem się im dobrze.

— Zaraz widać delikatność pana radcy, bo wiem, że pan radca, jako naczelnik tak ogromnego urzędu, musi mieć doskonałe oko... raz spojrzy i widzi wszystko.

— Pani radczyni ma rację, w naszym urzędzie oko to grunt.

W tej chwili przechodziła przez salon Romcia, średniego wzrostu, z bardzo ładną figurką.

— Każ zapalić lampy i przyjdź do nas — poleciła matka.

— Panie radco, może cygaro, wprawdzie nie takie hawanna, jak u pana radcy, ale ujdzie — zaprasza gospodarz.

— Nie wiem, czy wolno?

— Mąż przyzwyczaił nas do dymu... wybierz kochany suche i dobre cygaro dla pana radcy... wiem, że z pana radcy znawca i smakosz.

Malawski uśmiechnął się zadowolony i zapalając cygaro:

— Ktoś mnie obmówił przed panią radczynią.

— Nie trzeba ktosia — zaśmiała się — mój mąż cuda opowiada o przyjęciach u pana radcy.

— U mnie? — udał zdziwienie — takie skromne, kawalerskie kawy.

— Ładnie mi skromne — wmieszał się gospodarz — kawa prawdziwa mokka, aromatyczna, cygara hawańskie, a likiery, koniaki, ciasta, cukry...

— Ładna mi skromność — zawołała pani wesoło — psuje mi pan męża, bo potem nie chce domowej kawy. Czy wolno wiedzieć sekret przyrządzania kawy u pana radcy?

W tej chwili weszła Romcia, a za nią służąca z lampą.

— Romciu, posłuchaj, jak pan radca każe robić kawę — i zwracając się do gościa — bo u nas Romcia robi kawę, zaparza herbatę, piecze ulubione ojca ciasteczka. Mojem zdaniem, powołaniem kobiety jest być dobrą matką i praktyczną gospodynią. Czy tak, panie radco?

— Nie znam się na wychowaniu kobiet — uśmiechnął się — ale w zupełności podzielam światły i rozumny pogląd pani radczyni. Te wszystkie nauki, wykształcenia uniwersyteckie, to mydlenie oczu, udawanie, to, że tak powiem spaczenie praw boskich i naturalnych. Kobieta powinna być kobietą... i koniec.

Tego samego zdania jestem ja i tak wychowałam Romcię naszą. No powiedz Romciu, czy lubisz te wszystkie emancypantki, o ile o nich słyszałaś i czytałaś, bo osobiście nasza Romcia nie zna żadnej.

— Tak jest mamo, nie lubię emancypantek udających mężczyzn.

— Masz słuszność moje dziecko — powiedział z powagą ojciec — gdyż każdemu Pan Bóg wyznaczył miejsce, kobiecie w domu, w rodzinie, mężczyźnie troskę i walkę o byt ze światem.

— Czy zawsze poza domem? — zaśmiała się Romcia wesoło — czy walka toczy się i »pod rakiem?«

Wszyscy zaśmiali się, a najgłośniej matka, mówiąc:

— Ach ty figlarko, dowiedz się, że po ciężkiej pracy całodziennej potrzebny jest wypoczynek mężczyznom.

— Czy zawsze »pod rakiem?« a gdyby tak w klubie, resursie?

— Nie rozumiesz tego — upomniał ojciec — w klubie jest mieszane towarzystwo, a tylko w dobranem można się zabawić.

— Tak pani nie lubi handlu »pod rakiem?« — pytał z miłym uśmiechem radca.

— Nie byłam tam nigdy, a musi tam być wesoło, skoro tatko przepędza wieczory.

— Romciu, a mężowi pozwoliłabyś chodzić pod »raka?«

Jeśliby mu przyjemniej było tam, aniżeli przy mnie, jego wola, niech idzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

glicy i Niemcy zagarnęli zewnętrzny. Ludność robocza liczna i burzliwa, ma nieustanne zatargi z policją, która jest jak wszędzie w Rosji brutalna i przedajna.

Okręty wojenne, przybywają do Odessy od czasu do czasu w razie ćwiczeń, nigdy jednak nie zatrzymują się dłużej. Gdy eskadra zawinie do zewnętrznego portu, natychmiast wszystkie szantany, teatrzyki i wogóle lokale publicznych zabaw zapełniają się oficerami marynarki i wtedy można obserwować, że wstrzemięźliwość i umiarkowanie nie należy do właściwości rosyjskiej armji morskiej...

Obecnie marynarka czarnomorska jest bardzo osłabiona, bo znaczną część oficerów, mechaników i majtków przewieziono do Kronsztadu, aby nimi zapełnić statki eskadry bałtyckiej, która tak sromotnie zginęła pod Tsusimą.

Wogóle, karność wśród marynarzy nie jest najściślejsza, choć z drugiej strony stosunek pomiędzy majtkami i oficerami jest przeciętnie dobry. — Wartość bojowa eskadry czarnomorskiej, jest, zdaniem mówców, nie wielka. »Kniaż Potemkin«, bohater ostatnich zajść, to najlepszy pancernik czarnomorski. Dwa inne »Dwienatcat Apostołow« i »Tri Swiatitiela« należą do tego samego typu, co niefortunne statki admirała Nebogatowa.

ZE ŚWIATA.

Ochotnicza gwardja ciemnoty i zacofania. Jak donosi *Nowoje Wremia*, w Petersburgu zawiązało się pod przewodnictwem profesora prawa karnego Siergiejewskiego »Towarzystwo obrony form państwowych«. Celem towarzystwa jest walka zarówno w literaturze jak w życiu ze wszystkimi przeciwnikami obecnego ustroju państwowego.

»Czarnym sotniom«, operującym w zaułkach miejskich nożami i pałkami, przybyła na pomoc szajka zniczemniałej w niewolnictwie carskiem »inteligencji«.

* * *

Kiełbasy koszerne giną w Mandżurji. Żydzi, służący w armji mandżurskiej nadesłali z różnych pułków listy do *Ffrainda* z żaleniami, że nie otrzymali na Wielkanoc obiecywanych podarków, których zebraniem zajmował się utworzony w tym celu komitet żydowski. Tak np. dla wszystkich żydów, służących w pułku wyborgskim, a jest ich tam sporo, ów dobroczynny komitet nadesłał aż... dwa funty koszernych wędlin. Ta hojna pomoc wydała się owym żołnierzom tem dziwniejszą, że jak donosiły pisma, komitet zebrał na cele podarków wielkanocnych 120.000 rubli. Ciekawa rzecz, czy te kiełbasy koszerne zaginęły w drodze do Mandżurji, czy też może sam humanitarny komitet żydowski zaopiekował się zebranymi rublami zbyt gorąco...

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś trzecia niedziela po Swiątkach, Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny i Ottona biskupa wyznawcy· w poniedziałek krwi Pana Jezusa, Anatola biskupa wyznawcy.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 37, zachód przypada o godz. 7 minut 50, długość dnia godzin 16 minut 16

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Mobilizacja. Ogłoszona świeżo nowa mobilizacja w Rosji, o czem donieśliśmy we wczorajszym numerze, obejmuje oprócz okręgów petersburskiego moskiew. z miastami (Petersburgiem Moskwą) szereg powiatów Podola, Wołynia Ukrainy.

W Królestwie Polskiem mobilizacji nie ogłoszono — tylko w dwóch powiatach: grójeckim i stopnickim ma być dokonany pobór koni.

Głosowanie robotników w sprawie bezrobocia. Oryginalna myśl rozstrzygnięcia kwestji bezrobocia drogą głosowania powstała w kołach fabrykantów i robotników warszawskich. Przykład dał zarząd jednej z największych fabryk, gdzie na życzenie delegacji i robotników zarządzono głosowanie powszechne, aby tą drogą zbadać zdanie robotników i stwierdzić, jaka ich część jest za bezrobociem, jaka zaś jest przeciwną. Głosowanie było tajne, przy pomocy kartek, ażeby każdemu z głosujących pozostawić zupełną swobodę wyrażenia swej opinji. Robotnicy niepiśmienni zaznaczali swe zdanie za pomocą krzyżyka, lub kreski.

W głosowaniu brało udział 897 robotników dziennych fabryki. Obliczaniem głosów zajęli się delegaci specjalni, z pośród ogółu robotników wybrani. Wynik głosowania był następujący: na 897 złożonych kartek przeciw bezrobociu oświadczyło się 850, za strejkiem tylko 47.

Trzeba dodać, że w tej samej fabryce, w poniedziałek ubiegły, gdy rzucono myśl powszechnego strejku, do roboty zjawiło się tylko 300 robotników, pomimo, że jak się okazało później, tak znaczna większość przeciwna była organizowanym bezrobociom. A więc jednak z górą 500 robotników, uległo znacznej mniejszości, narzucającej im tryb postępowania. niezgodny zupełnie z ich przekonaniami.

Z KRAJU.

Ślub dra Józefa Henocha, sekretarza Andrzeja hr. Potockiego w Krzeszowicach, z p. Marją Reklewską, odbył się 1 lipca b. r. w kościele parafjalnym w Krużlowej *ad* Grybów.

Wzorowi posługacze kolejowi. Podróżni jadący do Zakopanego i miejsc zdrojowych narzekają, że na stacji kolejowej w Chabówce, posługacze kolejowi włóczą się w podartych łachmanach tak, że przejezdni z zagranicy nie mogą się nadziwić, że służba kolejowa może mieć tak nędzne ubrania. Winą zaniedbania ma być oszczędność kierownika stacji.

„Sokół“ w Gorlicach. Dziś odbywa się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu „Sokoła“. Po południu festyn w parku miejskim.

Żydowskie bankructwa. Nasz korespondent z Nowego Sącza pisze: Żydowskie bankructwa są tu częstsze niż gdzieindziej. Obecnie wstrzymał znów wypłaty właściciel magazynu konfekcji męskiej Leib Goldfarb. Pasywa wynoszą kilkadziesiąt tysięcy koron. Goldfarb jest rutynowanym majstrem w bankrutowaniu. Urządził „plajtę“ już przed kilkoma laty i przepisał firmę na imię żony, która niebawem zbankrutowała również i przepisała firmę na męża. Na kogo teraz firmę przepiszą?

Awans lipcowy na kolejach państwowych. W statusie I. (Administracja i biura prawnicze). Tytuł starszego inspektora otrzymał wicedyrektor kol. w Krakowie, Leon Solecki. Tytuł sekretarza otrzymał Korneli Kobylański w Wiedniu. Inspektorami zostali: Antoni Fredro Boniecki i dr Ignacy Wróbel w Krakowie. Do klasy VII (sekretarż) awansował Jan Terlecki we Lwowie. Do klasy VIII awansowali: Jan Mercik Czerniowce, Okołowicz Stan. Stanisławów i dr Michał Swigost Kraków. Do klasy IX awansował dr Stan. Spitzer Kraków.

W statusie II. (Budownictwo, konserwacja drogi żelaznej). Tytuł inspektora dostał Karol Plechawski w Stanisławowie. Starszym inspektorem został Karol Jęczmieniowski w Wiedniu. Do klasy VI (inspektorzy) awansowali: Wład. Ambroziewicz Tarnów, Stan. Segietyński Bodenbach. Do klasy VII (starsi komisarze) awansowali: Ciechanowski Kazimierz Kraków, Karol Dawid, budowa koleji Turka. Do klasy VIII awansowali: Franc. Glaser Lwów, Hochstim Abraham Kraków. Do klasy IX awansowali: Goldfluss Natan Skole, Janiczek Kazim. Lwów, Enzinger Ludwik Stanisławów, Bandrowski Witold Rawa ruska, Milski Adam Stanisławów i Zilz Filip Kraków.

Z Tow. „Kółek rolniczych“ we Lwowie. XXII sprawozdanie z czynności Towarzystwa Kółek rolniczych wyszło z pod prasy VII. Ogólna Rada Towarzystwa, zwołana jest na 4 i 5 b. m. do Tarnopola.

Rozłam w lwowskiem Tow. im. A. Mickiewicza. Jak wiadomo, na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków lwowskiego Tow. literackiego im. A. Mickiewicza, odbytem w dniu 27 maja uchwalono protest przeciw przyznaniu przez Akademję Umiejętności nagrody im. Barczewskiego dziełu prof. Tretiaka o Słowackim. Wskutek protestu złożili swoje rezygnacje prezes Tow. p. Wilhelm Bruchnalski, wiceprezes prof. J. Kallenbach i członkowie wydziału pp. Ed. Porębowicz i Br. Gubrynowicz. Dla załatwienia sprawy tej rezygnacji odbyło się we środę drugie nadzwyczajne walne zgromadzenie. Prof. Kallenbach przedstawił następujący wniosek nagły:

„Nadzw. walne zgromadzenie Tow. literackiego d. 27 maja uchwaliło szczupłą ilością głosów, w stosunku do pełnej liczby członków Tow. podnieść protest przeciw udzieleniu nagrody im. Barczewskiego prof. Tretiakowi za dzieło o Juljuszu Słowackim. Podpisani, zastrzegając się przeciwko mniemaniu, jakoby nie chcieli szanować osobistego przekonania wnioskodawcy i głosujących, uważają za swój obowiązek, a to zarówno w imię godności nauki, której spraw większością głosów pod żadnym warunkiem i w żadnej okoliczności rozstrzygać nie wolno, jakoteż w imię dobra Tow., którego rozwój pomyślny i niezem niewstrzymany wszystkim członkom powinien zarówno leżeć na sercu — przedstawić dzisiejszemu walnemu zgromadzeniu wniosek treści następującej: „Walne zgromadzenie raczy uchwałę, skierowaną przeciw Akademji Umiejętności, — dnia 27 maja powziętą, uznać za niebyłą“.

Wniosek powyższy podpisali: Karol Estreicher, Marjan Sokołowski, Kazimierz Morawski, Mar. Zdziechowski, Ad. Miodoński, K. M. Górski, Stanisław Windakiewicz, Kaz. Heck, Stanisław Estreicher, ks. dr Pawlicki, Józef Korzeniowski, J. Łoś, Al. Brückner, Ignacy Chrzanowski, Tadeusz Wojciechowski, ks. Jan Fijałek, Wilh. Bruchnalski, Józef Kallenbach, Edw. Porębowicz, Stan. Ptaszycki, Bronisław Gubrynowicz, Bronisław Kruczkiewicz, Ignacy Zakrewski, Zygmunt Wasilewski, Emil Petzold, Jan Bołoz-Antoniewicz, Władysław Bylicki, Aleksander Czołowski, Bronisław Dembiński, Ludwik Finkel, Adam Krechowiecki, Wojc. Biesiadzki.

Nagłości wniosku nie uznano i rozpoczęto najpierw dyskusję nad sprawą rezygnacji. Rozprawy były długie i gorące, nie przyszło jednak do porozumienia między tymi co protestowali, a przeciwnikami protestu. Dr Lud. German postawił wtedy następujący wniosek kompromisowy:

„Walne zgromadzenie z dnia 28 czerwca br. nie mogąc wdawać się w krytykę uchwały walnego zgromadzenia z dnia 27 maja br. oświadcza, że uchwałę jego rozumie w ten sposób, że owo zgromadzenie nie miało zamiaru ubliżyć Akademji umiejętności, a przez uchwałę swoją wyraziło opinję większości członków Towarzystwa o książce profesora Tretiaka.

Wobec zgłoszenia tego wniosku p. Bruchnalski oświadczył imieniem swojem i kolegów z prezydjum, że cofnięcie rezygnacji czynią bezwarunkowo zależnem od przyjęcia wniosku prof. Kallenbacha. W głosowaniu odrzucono wniosek prof. Kallenbacha 41 głosami przeciw 15. Wówczas prof. Bruchnalski imieniem swojem i wszystkich podpisanych na wniosku prof. Kallenbacha zgłosił wystąpienie z Towarzystwa. Następnie jednomyślnie przyjęto wniosek dr Germana. Przy wyborach prezesem wybrano dr L. Germana, wiceprezesem p. Wiktora Hahna, naucz. gimn., do wydziału zaś pp. Wł. Dropiowskiego, Br. Kąsińskiego i St. Kossowskiego, nauczycieli gimn.

NEKROLOGJA.

Jadwiga z Boguńskich Hebenstreitowa, żona inżyniera kolejowego w N. Sączu, znana z działalności dobroczynnej, zmarła w 41 roku życia.

KRAKOW, 2 lipca.

Kalendarz niedzielny. Dziś w niedzielę 2 Lipca: Teatr lwowski w Parku krakowkim wieczorem „Halka“.

Teatr powszechny w cyrku: Po południu „Trójka hultajska“, wieczorem „Pożycz mi swej żony“ i „Ojcowizna“.

„Lutnia“. Koncert w Parku krakowskim.

Tow. Strzeleckie po południu abdykacja króla kurkowego i rozpoczęcie strzelania królewskiego do drewnianego kurka.

Park Jordana po południu koncert popularny orkiestry „Harmonja“.

Stow. drukarzy. Po południu zabawa leśna na Bielanach.

Chromofotoskop (przy ulicy Florjańskiej) „Podróż po Sycylji, Sardynji i Korsyce“.

Zapiski osobiste. Prezydent miasta dr Leo powrócił dziś rano po dwudniowym pobycie w Wiedniu.

Wybór-żyda na wiceprezydenta nie przestaje zajmować uwagi publicznej. Z wielu stron dochodzą nas zapytania, w jaki sposób do tego przyszło i wyrazy obawy co do następstw tego ustępstwa dla żydów. Otóż wybór ten był niespodzianką nawet dla głównych jego patronów. Przypuszczali oni, że p. Sare nie uzyska większości przy pierwszem głosowaniu, gdyż liczba białych kartek będzie większa. Na ten wypadek było już ułożone z t. zw. liberalnymi żydami, że przy drugiem głosowaniu oni także oddadzą swoje głosy na p. Sarego... Tymczasem w rezultacie okazało się, że rajcy uchodzący za najżarliwszych katolików, nie mieli nawet tej odwagi cywilnej, aby oddać białe kartki. Członkowie Sodalicji i Arcybractwa Miłosierdzia głosowali z zapałem na żyda... Prawda, że przedtem „obrabiano“ ich na wszystkie strony, powołując się nawet na powagę jednego... z kanoników katedralnych (!), który jakoby wybór żyda pochwalił. Nie trzeba dodawać, że była to tylko sprytnie w obieg puszczona plotka...

Stronnictwo liberalne, żądało jak wiadomo dla siebie miejsca w prezydjum. Większość konserwatywna, a raczej jej prowodyrzy nie mogli zgodzić się na kompromis mając już zobowiązania zaciągnięte wobec żydów i... innych kandydatów. *N. Reforma* biada dzisiaj nad zachłannością konserwatywną i w długim artykule przeprasza żydów, że liberali nie mogli głosować na p. Sarego... Tak to konserwatyści i demokraci (?) współzawodniczą w ubieganiu się o żydowską łaskę...

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych odbyło przed dwoma dniami walne zgromadzenie, o którem naturalnie nikt nie wiedział. Wybrano też kilku nowych członków zarządu, a raczej „zamianowała“ ich dyrekcja, wyborem bowiem, niepodobna nazwać tego aktu. Między innymi wybrano p. Trojanowskiego, który, jak wiadomo, przenosi się do Warszawy... Wogóle organizacja i zarząd Towarzystwa wymagają gwałtownie gruntownej reformy. Wkrótce pomówimy o tem obszerniej.

Z życia młodzieży. W Czytelni akad. im. Mickiewicza odbyły się dnia 24 czerwca, uzupełniające wybory. Obecnie skład wydziału jest następujący:

Prezes: G. Dubiel, wiceprezes W. Marchwicki. Wydziałowi: Józef Heynar, Kazim. Czasnecki. St. Wittek, Fr. Cwikowski, Józef Dróżdż, Fr. Giza, St. Piwowarczyk, Jan Sliwa, Jan Sędzimir, Kazim. Simm. Zastępcy wydziałowych: Kaz. Warzycki, Andrzej Trzeciak, Alfons Thoman, St. Wysocki, St. Bodurek, Bronisław Oświęcimski, St. Grzymek, Fr. Dutka, Cyprjan Macheta, St. Hoim.

Ostatnie wybory w Tow. Bratniej Pomocy Uczniów Akademji Sztuk pięknych dały następujący rezultat: Prezesem Tow. został wybrany p. Skoczylas, wiceprezesem p. Grott, sekretarzem p. Aleksandrowicz, skarbnikiem p. Markowski.

Bruk kostkowy w ulicy Siennej na przestrzeni Małego Rynku, aż do plant jest nietylko w opłakanym stanie, ale wprost niebezpiecznym dla ludzi, koni i wozów. Z powodu licznych wybojów jazda w tej stronie miasta naraża na utratę wszystkich zębów i wstrząśnienie mózgu. Szczęściem, że w pobliżu jest stacja ratunkowa!

W piątek przed południem na stację, przywieziono starego wieśniaka z okaleczonemi nogami, ofiarę bruku krakowskiego w tej ulicy. Wóz z beczkami piwa p. Rippera jak zwykle dobrze naładowany, wskutek wybojów w tem miejscu podskoczył tak silnie, że kilkanaście antałków potoczyło się na bruk uliczny kalecząc nogi przechodzącego wieśniaka.

Przed kilkoma dniami, taki sam wypadek zdarzył się z wozem naładowanym meblami, z którego meble rozsypały się po bruku. Niestety takich bruków jest więcej w samem śródmieściu Krakowa.

Zgromadzenie towarzyszów krawieckich urządza w niedzielę, dnia 27 sierpnia w parku dra Jordana wielki festyn ludowy z tańcami i loterją fantową, z którego dochód przeznacza na nadzwyczajne wsparcia dla katolickich chorych członków Stowarzyszenia i sprawienie nowego sztandaru do obrzędów religijnych.

Przy tej sposobności na liczne zapytania wyjaśnia zarząd zgromadzenia, że wycieczkę do Skały Kmity urządza nie Zgromadzenie tow. kraw., lecz grupa miejscowa Związku austrjackiego krawców.

Mieszkańcy ulicy Karmelickiej, w szczególności domów, położonych bliżej plantacji, żalą się nam, że do późna w noc a nieraz do białego rana, słuchać muszą hałasów, śpiewów i nieludzkich krzyków jakichś wędrownych śpiewaków, popisujących się w szynku żyda Goldsteina. Właściciel tej firmy od czasu, jak stał się niewypłacalnym i zarządza handlem na rzecz głównego swego wierzyciela, t. j. tutejszej Filji Banku hipotecznego we Lwowie, dla ratowania sytuacji sprowadził jakichś pseudowłoskich wrzaskunów, którzy swymi ochrypłymi głosami przy akompanjamencie równie hałaśliwych instrumentów zakłócają spokój i sen wszystkim mieszkańcom sąsiednich domów. Nadto służba restauracji do późnej nocy na otwartem podwórzu stacza z sobą kłótnie i bójki, rąbie drzewo, nabija piwo i tym podobne czynności wykonywa. Trudno uwierzyć, by przy jednej z pierwszych ulic miasta panowały takie stosunki przedmiejskie, ale trudniej jeszcze dać wiarę, że władze bezpieczeństwa stan ten, trwający już od dłuższego czasu, znoszą dotąd spokojnie. — Może tych kilka słów wpłynie na usunięcie „stanu wyjątkowego“ i przywrócenie spokoju w IV. dzielnicy.

Licytacja dostaw. Komisja administracyjna pułku piechoty obrony krajowej Nr 16 ogłasza, że w dniu 14 lipca br. o godz. 10 przed południem w budynku koszar na Krowodrzy odbędzie się licytacja na dostawy słomy opłotkowej do sienników przeszło 64.000 kg.— Warunki licytacyjne przeglądnąć można codziennie od 10 do 12 przed i od 3 do 5 po południu w kancelarji komisji administracyjnej w budynku IV, drzwi Nr 15.

Gościnna para. Przedwczoraj przybył do Krakowa Jan Tekielski, majster szewski z Opawy, celem leczenia się na tutejszej klinice okulistycznej. Tekielskiego nieco podpitego spotkali Franciszek Rytko, robotnik murarski, i jego kochanka. Godna ta para nakłoniła Tekielskiego, żeby się udał do ich mieszkania przy ulicy Pańskiej, gdzie gościnni gospodarze obrabowali swojego gościa. Zdarli z niego kamizelkę, w której był zegarek z łańcuszkiem, wartości przeszło 60 kor., poczem wypchnęli go za drzwi.

Rytkę aresztowano, rzeczy odebrała policja i poszukuje Tekielskiego, by mu oddać jego własność.

Wypadek „łowienia“ łatwowiernych przybyszów zdarza się w Krakowie już nie po raz pierwszy. Zdaje się, że istnieje tu więcej osobników, żyjących z tego łatwego, a intratnego procederu.

O zabójstwo dziecka. Jan Dudek 35-letni stróż z Chrzanowa, stawał w sobotę przed sądem przysięgłych oskarżony o zabójstwo swej pasierbicy, pięcioletniej Anny Białas. Dudek przez dwa lata ubiegłe katował niemiłosiernie dziecko, bił je, kaleczył, głodził i wyrzucał z domu podczas mrozu. Wskutek tego dziecko umarło dnia 14 lutego b. r. Oględziny lekarskie wykazały, że ciało dziecka pokryte było ogromną ilością sińców i zdarć, a na nogach rany sięgające aż do kości. Według orzeczenia lekarzy przyczyną śmierci było zakażenie krwi. Ponieważ liczni świadkowie stwierdzili, że dziecko padło ofiarą nieludzkiego katowania przez Dudka, przeto prokuratorja państwa oskarżyła go o zbrodnię zabójstwa.

Przed trybunałem, któremu przewodniczył radca Ferens, Dudek nie poczuwał się do winy przyznając, że dziecko bił czasami gdy było nieporządne. Świadkowie stwierdzili, że Dudek bił dziecko często po kilka razy dziennie kijem i paskiem z sprzączką.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli wszystkimi głosami uznali Dutka winnym zbrodni zabójstwa, a trybunał wymierzył mu karę cztero-letniego ciężkiego więzienia z postem co miesiąc.

Młodzież szkolna z kresów w Krakowie. W notatce naszej pod tym tytułem zamieszczonej przed kilkama dniami, zaszła pewna niedokładność. Kierownikiem szkoły polskiej w Białej i w Leszczycach jest nie p. Smalec, lecz p. Mieczysław Mildner. P. Smalec jest nauczycielem w szkole bialskiej i od maja br. zastępował dyrektora, bawiącego obecnie na kuracji w Szczawnicy. Inicjatywę do urządzenia wycieczki dziatwy dał również p. Mildner.

Repertuar operetki lwowskiej w Parku krakowskim.

W [illegible] »Halka«, [illegible] nar. w 4 aktach St. Moniuszki.

W poniedziałek: »Dziewczyna z [illegible]«.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Repertuar teatru popularnego

w budynku cyrkowym przy ul. Wielopole.

W niedzielę o godzinie 3 przedstawienie popularne: »Trójka hultajska«, krotochwila w 4 aktach Nestroja.

W niedzielę wieczorem: »Pożycz mi swej żony« i »Ojcowizna«.

C. k. Prokuratorja państwa

przeciw panującej religji.

Prokuratorja państwa w Tarnowie na żądanie żydów wdrożyła dochodzenie o zbrodnię gwałtu publicznego przeciw jednemu z wyższych członków hierarchji duchownej w Krakowie i przełożonej jednej z instytucyj SS. Miłosierdzia... z powodu skłonienia młodej żydówki do przyjęcia wiary katolickiej.

Wobec tej niesłychanej wiadomości przychodzi się zapytać: gdzie my żyjemy? Czy wola żydów stała się już tak decydującą we wszystkich sprawach, że apostolską działalność dla »panującej« religji wolno z urzędu darzyć mianem gwałtu publicznego?

Rewolucja w Odessie.

Sebastopol 1 lipca. Wczoraj przybyły tu z Odessy ros. parowce handlowe »Swiatoj« i »Rosja«. Parowiec »Rosja« był uszkodzony i przyczepiony do »Swiatoja«. Oba parowce nie miały podróżnych. Znajdowały się one w porcie odeskim i gdy wybuchł pożar, uciekły do Sebastopola Załoga opowiada, że opuszczając Odessę, widziała 8 okrętów transportowych towarzystw prywatnych w płomieniach.

Odessa 1 lipca. Gdy marynarze wrócili z cmentarza do portu **czterech z nich zostało zabitych**, jeden ranny, dwóch aresztowano, jeden uszedł. O godz. wpół do 8-mej wieczorem »Kniaź Potemkin« **oddał strzały na miasto. Jeden granat** wpadł do domu w pobliżu katedry, nie wyrządzając szkody, inny wpadł do dzielnicy Moldawanka.

Wieczorem »Kniaź Potemkin« zmienił pozycję i zwrócił się ku dzielnicy Lanzeron (szereg willi nad morzem). W tej chwili wpłynęło do portu pięć pancerników i siedem innych okrętów, oraz łodzi torpedowych. Okręty wymieniały przez dłuższy czas sygnały między sobą. »Kniaź Potemkin« wjechał następnie w koło, utworzone przez okręty wojenne. Po upływie godziny okręty się rozjechały, a »Kniaź Potemkin« zajął pierwotne stanowisko.

Do portu przybyły liczne wojska. — Miasto stoi pod strażą wojskową. Komunikacja kolejowa przerwana od czterech dni.

Kapitulacja „Potemkina“.

Waszyngton 1 lipca. Amerykański konsul w Odessie telegrafuje do ministerstwa spraw zagranicznych: Wczoraj po południu przybyła tutaj eskadra rosyjska z Sebastopola. — Załoga »Kniazia Potemkina« **poddała się natychmiast**, nie oddając ani jednego strzału. — Krótko po przybyciu eksadry ustał także ogień karabinowy w ulicach miasta.

Rozruchy w Kronsztadzie.

Petersburg 1 lipca. Pogłoska, że marynarze w Kronsztadzie zbuntowali się, nie jest jeszcze potwierdzona. Pewnem jest natomiast, że 500 robotników węglarskich urządziło w Kronsztadzie demonstrację w ulicy Mikołajewskiej i przed cyrkiem, przyczem pewien mówca występował przeciw wyzyskiwaniu robotników. Tłum obił pięciu ajentów policyjnych i oficerów policji, którzy chcieli interwenjować. Również obił tłum przechodzącego oficera marynarki, którego jednakże żołnierze wzięli w obronę i **zabili kolbami 20 robotników.** Wojsko rozproszyło tłum. Przedsięwzięto wiele aresztowań. Patrole przeciągają ulicami.

Mobilizacja w Rosji.

Petersburg 1 lipca. (Tel. wł.) Mobilizacja w Petersburgu obejmuje tylko saperów, weterynarzy i sanitarjuszów, to znaczy bardzo niewielu rezerwistów.

Rokowania o zawieszenie broni.

Nowy Jork 1 lipca. W Waszyngtonie słychać z dobrego źródła, że **rokowania co do zawarcia zawieszenia broni toczą się w Mandżurji.** Sądzą, że [illegible]owa będzie zawartą między Liniewiczem a [illegible].

Rozbr[illegible]nie „Tereka“.

Amsterdam 1 lipca. Te[illegible]gram z Batawji donosi: Rosyjski krążownik »Terek« został rozbrojony, ponieważ kulisi odmówili pracy, skutkiem czego krążownik nie miał węgla, aby wyjechał.

TELEGRAMY.

Śmierć Haya.

Waszyngton 1 lipca. Sekretarz stanu Hay umarł.

Szwecja i Norwegja.

Sztokholm 1 lipca. Jak dzienniki donoszą, główną treścią warunków, jakie rząd stawia w sprawie zerwania ugody z Norwegją, jest: utworzenie neutralnej strefy na granicy i gwarancja, że Norwegja nie nałoży cła eksportowego na kruszce.

Paryż 1 lipca. Grupa parlamentarna socjalistów wybrała Jauresa zastępcą na konferencji pokojowej, zwołanej przez niemieckich socjalistów do Berlina.

Wiedeń 1 lipca. Z powodu ustąpienia prezydenta Śląska hr. Thuna, poruczono kierownictwo spraw namiestnictwa śląskiego radcy dworu przy Wydziale krajowym w Opawie drowi Edmundowi Marenzellerowi.

NADESŁANE.

Kto przywyknął do picia Kakao, niech we własnym interesie spróbuje nową markę

Jana Hoffa

KANDOL-KAKAO

które w skutek nieznacznej tylko zawartości tłuszczu nie przeszkadza trawieniu, a przeciwnie jest nader lekko strawnem.

Kandol-Kakao

posiada nad wszelkiemi innemi sortami Kakao tę wyższość decydującą że przy najdelikatniejszym przyjemnym smaku jest o wieli tańszem, a z powodu połączenia ze słodem jest zarazem nadzwyczaj pożywnem.

Jedna próba użycia Kandol-Kakao wystarczy, ażeby się stale do używania tegoż przyzwyczaić.

Pakiety à 1/4 kg. 90 gr. / » à 1/8 » 50 » — Do nabycia we wszy tkich handlach ko onia.nych i towarów m szanyc .

Prawdziwe tylko w pakietach . marką »lwa«.

Pierwsza krakowska fabryka lakierów

L. Baranowskiego i S-ki.

Wolska 22, poleca:

Niezrównane w połysku i wytrzymałości

Lakiery podłogowe w 6 odcieniach

brunoliny, emalie, białe i wszelkie lakiery.

11311 10

Ostrzeżenie przed bałamuctwem!

Ponieważ firma: Singer Co. dawniej G. Neidlinger z siedzibą w Hamburgu, ogłasza, jakoby maszyny do szycia, nabywane w krajowych składach, były wyrobem wzorowanym na jednym z jej starszych systemów, oświadczam, że—jak stwierdza wyrok rządzącego senatu w Rosji z d. 29/2 1896 l. 186, zatwierdzający orzeczenie sądu komerc. z 5/1 1901-wyr. sądu najw. w Lipsku z 12/11 1901 i t. d. D. R. A. 1541, wyrok sąducyw. w Berlinie w 5/1 1901 i t. d. firma Singer Co nie posiada żadnego monopolu na wyrób maszyn Singera, gdyż maszyny do szycia według konstrukcji wynalezionej przez zmarłego Izaaka M. Singera, a poprawionej przez innych mechaników **mogą wyrabiać i wyrabiają fabryki całego świata.** Nadto udowodniono, że fabrykaty innych firm **pod względem ogólnej doskonałości kilkakrotnie przewyższają** t. zw. **„oryginalne Singera“ maszyny.** bo pierwsze są daleko więcej ulepszone, a temsamem praktyczniejsze w użyciu i lepiej swemu celowi odpowiadające. Nikt zatem niema powodu naśladować gorsze „oryginalne Singera“ maszyny, mogąc sporządzać lepsze, z najnowszemi udoskonaleniami. To jest jasnem, jak słońce i nawet dla najnaiwniejszego zupełnie zrozumiałem.

Prawdziwie dobrą maszynę nabyć można tylko w największym w kraju składzie maszyn do szycia i haftu pod firmą

R. PAWŁOWSKI

dawniej

J. IWANICKI

Kraków, Rynek L. 18

Cennik rozsyła się darmo i opłatnie.

Dostawca c. k. urzędników państwowych

Letnie mieszkania

w Alwernii

w uroczej górzysto-lesistej okolicy, 4 mile od Krakowa, wygodne połączenie kolejowe, są do wynajęcia po następujących cenach:
3 pokoje i kuchnia 60 zlr.
2 pokoje i kuchnia z kompletnem urządzeniem 80 zlr.
2 pokoje i kuchnia 35 zlr. 1336 0
Ceny rozumieją się za cały sezon.
Wiadomość: ***Kółko Rolnicze w Alwernii.***

WAKACYJNY

kurs kroju

dla niezamożnych pań

po znacznie zniżonej cenie, rozpocznie się w pierwszych dniach lipca w szkole kroju i szycia 1354 3

J. Zabielskiej, ul. św. Krzyża 1, II p. oficyna gdzie codziennie zapisywać się można od 9 rano do 6 wieczór.

Państwo Moderówka poszukuje

fachowego gorzelnika,

obeznanego z aparatami ciągłymi, umowa roczna, posada do obsadzenia zaraz. Kawalerzy mają pierwszeństwo. 1360 6

karbownika

zdolnego gospodarza, umiejącego pisać i czytać po polsku, w średnim wieku, na ordynaryę. Zgłoszenia pod „Zarząd dóbr Moderówka. Odpisy świad. nieuwzględn. nie zwraca się

Do sp zedaży za prowizyą pe wnego dwutomowego, eleganck

oprawnego dzieła

które zawiera najlepsze utwory najwybitniejszych nowoczesnych mistrzów muzyki, poszukuje się muzykalnie wykształconej kobiety, przyjemnej powierzchnos za wysoką prowizyą. Oferty po M. F. 1649 an Haasenstein & V gler, Wien 1. 1316

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI

we Lwowie, ul. Grodecka, l. 93.

Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji; Argentyny (Buenos Aires). Australji; Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka l. 93.

Korespondencja w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

Chłopca

zamiejscowego 13 do 14 lat liczącego poszukuje do praktyki handlowej 1314 5

Władysław Czarnek

handel towarów kolon. i delikat.

Kraków, Długa 4.

Nowe wspaniałe Rowery!

światowa Marka ATILLA z przyrządami i gwarancyą 110 kor. Płaszcze gumowe po 5, 6, 7, 8 do 9 koron. Węże po 4. 5 do 6 kor. Pompy teleskopowe po 2 kor. Pompy nożne 4 kor. 1 puszka laku emaljow. 1 kor. 1 puszka do niklowania 1 K 70 h. Kaseta do napraw 60 hal. Wszelkie inne części składowe na składzie. Wysyłka za zaliczką, na rowery 15 kor. zadatku. **Cennik bezpłatnie. Wielki cennik rowerów i skł. części za nadesł. 60 h. w markach. M. RUNDBAKIN, Wiedeń IX.** Leichtensteinstr, 23 koresp. polska

---

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich

własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

E. Leichta w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej

Najlepsze hygieniczne paryskie

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH

polecają 3184

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

AKADEMIK

znający niemiecki, rosyjski i włoski język, poszukuje **lekcyi.** Zgłoszenia P. FOBYS, Kraków, ul. Krowoderska 37 1347 2

Zawodowa, praktyczna, starsza

Osoba

podejmu e się robót sukien, ubrań dla chłop ców po domach prywatnych

LUKS, Garbarska 13, Kraków.

Zgłoszenia u stróża. 1345 3

Mężczyzna

w średnim wieku żonaty, posiadający wykształcenie handlowe i biurowe poszukuje zajęcia, przyjmie miejsce portyera, woźnego, lub jakiekolwiek zatrudnienie w mieście lub na wsi pod skromnymi warunkami. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adr. H. S. Wierzchosławice p. Bogumiłowice. 1328 5

Jarzyny po cenach umiarkowanych, rozsyłam we wtorki i piątki do Krakowa i na prowincyę. Cenniki na żądanie gratis.

JADWIGA CZERNOWA

Podgórze-Bonarka 1348 3

POSADY *dla kasyera, kantyniera kilku pomocników kancelaryjnych, konduktorów, strażników stacyjnych, maszynistów, ślusarzy, kelnerów, geszeftsdinerów, ogrodników, służących, szwajcarów, kucharek oraz personału męskiego i żeńskiego każdej kategoryi wskaże ekspedycya W. C. Stellenanzeiger Wien III. Eslaeng 10.* 1244 2

Poszuk. młody człowiek

władający jęz. polskim, niem. i czeskim w słowie i piśmie, dobry rysownik, z wyrobionem pismem posady zaraz. Zgłoszenia pod „K. 24„ post. rest. Kraków. 1332 4

INSTALACJE i BLACHARSTWO

Wodociągi, Ogrzewania, Gazowe Oświetlenia,

ornamenta, dachy, kopuły, wieże, gzymsy, okna, ozdoby z blachy i t. d., łazienki, wanny, tusze, klozety, pompy, gromochrony, telefony, dzwonki elektrycz. i t. d., wykonuje fachowo, praktycznie i tanio, konces. firma:

Julian Tokar 1256 15

Kraków, św. Jana 10 (Grand Hotel).

Pół kilo pierza gęsiego *tylko 60 cent.*

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakunkach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa** *handel pierza w Smichowie koło Pragi* (Czechy 660). — Wymiana dozwolona. — 3

Szczawnica.

W pensjonacie pod „Kraszewskim“ 933 0

za całodzienne utrzymanie (śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacya) zależnie od pokoju ***od 5 do 8 koron.*** W domu jest wypożyczalnia ... *Marja Biernacka*

Bittner's

Wyciąg ten, który całkiem zgęszczonym czynem eteryczno-ole wych, balsamiczno-żyw nych substancji świe nadaje się do letnich wzmacn cych kąpieli wannowych i pol go lekarze usilnie od przeszło 2 dla dzieci i dorosłych. Na 1 k 80 h., na 12 kąpieli 8 K., 21 k 12 K., opłatnie. 4

Główny skład

JULIUSZ BITTN

Aptekarz w Reichenau N. Oe. c. k. nadw. do

żądać należy wyraźni nera wyrobów z Reichenau (gdyż istnieją liczne naślado We Lwowie w aptece P. Miko i Szymona Haya, c. k. dost.

Zamknięcie rachunków
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Rachunek zysków i strat z działu ogniowego za czas od 1 stycznia 1904 do 31 grudnia 1904 r. — Przychód.

	K.	h.	K.	h.
Szkody i koszta likwid. wypłacone	9,624.687	19		
mniej zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	3,259.916	61	6,364.770	58
Ogólne wydatki zarządu po potrąceniu prowizji kontrasekuracyjnej			1,866.802	74
Odpisy i inne wydatki			165.218	88
Rezerwa na szkody nieuregulowane	876.783	45		
mniej udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	242.185	69	634.597	76
Stan funduszów z końcem r. 1904	11,911.359	83		
mniej kontrasekuracja . . .	1,225.686	92	10,685.672	91
			19,717.062	87

		K.	h.	K.	h.
I.	Fundusze przeniesione z r. 1903	11,180.875	74		
	mniej kontrasekuracja . . .	1,159.325	98	10,021.549	76
II.	Fundusz na szkody nieuregulowane przrzeniesiony z r. 1903 . .	939.106	75		
	mniej kontrasekuracja . . .	229.448	32	709.658	43
III.	Zebrana premja	10,861.664	37		
	mniej kontrasekuracja . . .	3,031.433	61	7,830.230	76
IV.	Przychód z lokacji kapitałów . .			253.660	75
V.	Inne przychody			524.655	97
VI.	Niedobór			377.307	20
				19,717.062	87

czynny. Rachunek bilansu z działu ogniowego z dniem 31 grudnia 1904 r. — Stan bierny.

	K.	h.	K.	h.
Stan kas z d. 31 grudnia 1904			495.893	32
Rozporządzalne należytości w instytucjach kredytowych i kasach oszczędności			216.767	96
Realności			1,859.000	—
Papiery wartościowe według kursu z d. 31 grudnia 1904 . .			6,716.086	33
Weksle w portfelu			216.446	13
Salda czynne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			1,299.000	72
Zaległości w agenturach i filiach (salda czynne)			2,035.980	38
Różni dłużnicy			1,526.277	32
Wartość inwentarza po odpisaniu zużycia			93.872	05
Efekta kaucji agentów			548.975	57
Niedobór			377.307	20
			15,385.606	98

		K.	h.	K.	h.
I.	Fundusz rezerwowy			6.541.597	25
II.	Fundusz na różnicę kursu . . .			308.932	90
III.	Fundusz wyrównawczy i specjalny			606.558	32
IV.	Rezerwa premji	4,381,073	56		
	mniej kontrasekuracja . . .	1,225.686	92	3,155.386	64
V.	Rezerwa na szkody nieuregulowane	876.783	45		
	mniej kontrasekuracja . . .	242.185	69	634.597	76
VI.	Fundusz emerytalny			2,104.767	10
VII.	Salda bierne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			347.754	12
VIII.	Różni wierzyciele			435.855	44
IX.	Kaucje agentów			548.975	57
X.	Fundusze			701.181	88
				15,385.606	98

chód. Rachunek zysków i strat z działu gradowego za czas od 1 stycznia 1904 do 31 grudnia 1904 r. — Przychód.

	K.	h.	K.	h.
Szkody i koszta likwid. wypłacone	358.649	93		
mniej zwrot od Tow. kontrasek.	92.982	06	265.667	87
Ogólne wydatki zarządu po potrąceniu prowizji kontrasekuracyjnej			121.444	10
Odpisy i inne wydatki			102.879	95
Stan funduszów z końcem r. 1904			2,267.798	11
Czysta pozostałość			396.178	04
			3,153.968	07

		K.	h.	K.	h.
I.	Fundusze przeniesione z r. 1903			2,242.531	97
II.	Zebrana premja	1,033.070	84		
	mniej kontrasekuracja . . .	251.741	84	781.329	—
III.	Przychód z lokacji kapitałów . .			84.081	88
IV.	Inne przychody			46.025	22
				3,153.968	07

czynny. Rachunek bilansu z działu gradowego z dniem 31 grudnia 1904 r. — Stan bierny.

	K.	h.	K.	h
Rozporządzalne należytości w instytucjach kredytowych i kasach oszczędności			20.523	16
Papiery wartościowe według kursu z d. 31 grudnia 1904 . . .			2,161.843	30
Weksle w portfelu			120.519	24
Różni dłużnicy			293.666	74
Wartość inwentarza			879	50
Niepokryty niedobór z lat dawnych			249.952	46
			2,847.384	40

		K.	h.	k.	h.
I.	Fundusz rezerwowy			2,122.559	83
II.	Fundusz na różnicę kursu . . .			105.052	30
III.	Różni wierzyciele			1.857	57
IV.	Fundusz specjalny			35.627	50
V.	Fundusz na szkody nieuregulowane			4.558	48
VI.	Salda bierne rachunków z Tawarzystwami kontrasekuracyjnemi			169.431	51
VII.	Fundusz zapasowy			12.119	17
VIII.	Czysta pozostałość			396.178	04
				2,847.384	40

Kraków, dnia 31 grudnia 1904 r.

Dyrekcja:
onecki. Ig. Głażewski. Paszkowski. W. Gniewosz.

Komisja rachunkowa:
M. Urbański. M. Garapich. M. Dydyński.
Kl. hr. Dzieduszycki.

elnik centralnego biura rachunkow.: *Wiktor Gablenz.*

Przedruk nie będzie płacony.

Zamknięcie rachunków

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Rozchód. Rachunek zysków i strat z działu życiowego za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1904 r. Przychód.

Rozchód

		kor.	h.	kor.	h.
I.	Wypłaty płatnych zabezpiecz. i rent	2,510.994	17		
	mniej udział Tow. kontrasekur.	111.567	76	2,399.426	41
II.	Wypłaty za wykupione police	271.840	37		
	mniej udział Tow. kontrasekur.	1.403	34	270.437	03
III.	Dywid. ubezpieczonym wypłacona			95.468	75
IV.	Ogólne wydatki zarządu . . .			829.788	24
V.	Odpisy i inne wydatki			190.050	21
VI.	Rezerwa na bieżące wypłaty szkód	541.464	80		
	mniej udział Tow. kontrasekur.	216.331	32	325.133	48
VII.	Stan funduszów z końcem roku rach.	27,456.024	78		
	mniej udział Tow. kontrasekur.	1.328.674	70	26,127.350	08
VIII.	Zysk			358.792	24
				30,596.446	44

Przychód

		kor.	h.	kor.	h.
I.	Przeniesienie funduszów z roku poprzedniego	26,141.145	03		
	mniej udział Tow. kontrasekur.	1,361.866	24	24,779.278	79
II.	Rezerwa na wypłatę nienregulowanych szkód z roku poprzedniego	407,630	60		
	mniej udział Tow. kontrasekur.	39.495	80	368.134	80
III.	Zebrane premje	4,184.007	95		
	mniej udział Tow. kontrasekur.	115.386	43	4,068.621	52
IV.	Przychód z lokacji kapitałów . .			1,331.601	58
V.	Inne przychody			48.809	75
				30,596.446	44

Stan czynny. Rachunek bilansu z działu ubezpieczeń na życie. Stan bierny.

Stan czynny

		kor.	h.	kor.	h.
1	Zapas kasowy			32.673	74
2	Rozporządzalne należytości w instytucjach kred. i kasach oszczęd.			751.480	71
3	Realności			315.000	—
4	Papiery wartościowe według kursu z d. 31 grudnia 1904 . .			7,393.393	47
5	Pożyczki hipoteczne			7,620.328	93
6	Pożyczki na własne police . . .			3,289.357	32
7	Pożyczki stowarzyszeniom . . .			5,332.687	92
8	Pożyczki ubezp. na zastaw pensji			1,741.057	47
8	Salda czynne rachunków z towarzystwami kontrasekuracyjnemi			9.099	94
10	Zaległości w agenturach i filjach			400.997	62
11	Różni dłużnicy			148.247	10
12	Efekta kaucyjne			15.757	13
				27,050.081	35

Stan bierny

		kor.	h.	kor.	h.
1	Rezerwa zysków, kapitałów . .			2,117.347	63
2	Fundusz na różnicę kursu . . .			221.799	—
3	Rezerwa i przeniesienie premji .			23,695.693	79
4	Rezerwa na nieuregulowane szkody			325.133	48
5	Fundusz na dywidendę dla ubezp.			92.509	66
6	Salda bierne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			41.867	61
7	Różni wierzyciele			115.475	97
8	Różne kaucje			15.757	13
9	Fundusz emerytalny akwizytorów działu życiowego			65.704	84
10	Zysk			358.792	24
				27,050.081	35

Kraków, dnia 31 grudnia 1904 r.

Dyrekcja: Słonecki. I. Głażewski. Paszkowski.

Komisja rachunkowa: Dr K. Lipowski. J. Bielański. K. Agopsowicz.

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: E. Szancer, rządowo autoryzowany technik asekuracyjny.

Naczelnik biura rachunkowego: A. Szyszkiewicz.

PODZIAŁ ZYSKU.

		Dział ogniowy	Dział gradowy	Dział życiowy
1	Dywidendy		141.655 24	146.514 15
2	Uposażenie funduszów		4.570 34	212.278 09
3	Umorzenie pożyczki z funduszu rezerwowego		249.952 46	—
	Razem . .		396.178 04	358.792 24

Przedruk nie będzie płacony.

Wydawca i Redaktor od działny: Dr. Antoni B W Drukarni »Głosu N w Krakowie, pod z S. Szembeka.

Nadzwyczajny dodatek do numeru 179.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca.
Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 179 Kraków, Niedziela dnia 2 Lipca 1905 r. Rok XIII.

Rewolucja wojskowa w Rosji.

Poddanie się »Potemkina«.

Berlin 2 go lipca. (Tel. wł.) O poddaniu się «Kniazia Potemkina« donoszą, że gdy nadpłynął admirał Krieger, zbuntowani marynarze wysłali do komendanta portu deputację z oświadczeniem, że się poddadzą jeśli otrzymają przyrzeczenie ułaskawienia. Komendant odrzucił propozycję rokowań. Wtedy załoga »Potemkina« zaczęła się sygnałami porozumiewać z flotą czarnomorską i wreszcie poddała się Kriegerowi.

Paryż 2 lipca. Aj. Havasa donosi z Odessy: Załoga »Potemkina« została przewieziona na inne okręty floty czarnomorskiej. Gubernator odeski jest panem sytuacji.

Aresztowanie komitetu rewolucyjnego.

Rzym 2 lipca. Aj. Stefani donosi z Odessy: Jak zapewniają, prócz zrewoltowanej załogi aresztowano także komitet rewolucyjny, który się był udał na pokład »Potemkina«.

Sprzeczne wieści.

Wiedeń 2 lipca. (Tel. wł.) Relacje z Odessy, dotyczące »Potemkina« i buntu marynarzy, stają się sprzeczne. Podczas gdy źródła amerykańskie donoszą o kapitulacji tegoż okrętu i o zdaniu się marynarzy na łaskę i niełaskę admirała Kriegera — depesze paryskie z Petersburga, a w części i angielskie zaprzeczają temu. Jedna z wersji podaje, że zbuntowana załoga »Potemkina« zaraz po zjawieniu się floty czarnomorskiej opuściła okręt i schroniła się na jakiś statek angielski, inna relacja głosi, że marynarze z »Potemkina« pozostali na swym okręcie z zamiarem bronienia się do ostateczności.

Londyn 2 lipca. (Tel. wł.) Depesze nadesłane tu z Odessy w sobotę wieczór podają, że »Potemkin« nie poddał się.

Petersburg 2 lipca. (Tel. wł.). Wbrew relacjom o przybyciu admirała Kriegera do Odessy i o poddaniu się »Potemkina« krążyła tutaj pogłoska, że flota czarnomorska zbuntowawszy się ostrzeliwała Sebastopol.

Bunt na innych okrętach.

Londyn 2-go lipca. (Tel. wł.). *Standard* donosi z Odessy, że dwa okręty eskadry czarnomorskiej, przybyłe tamże w piątek wieczorem, zbuntowały się także po wymianie sygnałów flagowych z „Potemkinem“.

Londyn 2 lipca. *Lloyd* otrzymał z Odessy następującą prywatną depeszę: Także drugi okręt wojenny zbuntował się.

Londyn 2 lipca. (Tel. wł.). Według doniesienia *Daily Mail* z Odessy, oprócz buntu na okręcie transportowym »Wiecha«, wybuchł także bunt na okręcie floty czarnomorskiej »Georgij«. Załoga tego okrętu ubezwładniwszy oficerów, połączyła się z »Potemkinem«.

Wiedeń 2 lipca. (Tel. wł.). Część tutejszych dzienników podaje, że bunt marynarzy wybuchł na kilku okrętach floty czarnomorskiej.

Sytuacja w Odessie.

Londyn 2 lipca. Lloyd otrzymał z Odessy prywatną depeszę, że możliwość rychłego podjęcia pracy nie da się jeszcze dziś wogóle przewidzieć. Sytuacja jest krytyczna.

Londyn 2 lipca. (Tel. wł.) Według doniesienia *Standardu* z Odessy, położenie w mieście jest ciągle krytyczne. Wśród mieszkańców panuje panika, całe rodziny przeważnie obcych poddanych opuszczają miasto. W ciągu dnia piątkowego i nocy na sobotę wyjechało 34.000 osób.

Berlin 2 lipca. (Tel. wł.) *Local Anzg.* donosi, że w nocy z piątku na sobotę trwały w Odessie ciągłe grabieże. Na ulicach wiodących do śródmieścia, przyszło do starcia między wojskiem a tłumami, które chciały opanować centrum miasta. Wojsko dopiero po kilkugodzinnej zaciętej walce zdołało odeprzeć rewolucjonistów.

Berlin 2 lipca. (Tel. wł.) Z Odessy telegrafują: W piątek sąd wojenny skazał na śmierć przeszło 100 osób, wśród nich blisko połowę wojskowych, którzy się zbuntowali.

Porta wobec wypadków odeskich.

Konstantynopol 2 lipca. Zajścia odeskie wywołały tu wielkie wrażenie. Od onegdaj wszystkie tutejsze obce ajencje wstrzymują wyjazd okrętów do Odessy. Komendant Bosforu otrzymał odpowiednie instrukcje.

Bunt w Libawie.

Paryż 2 lipca. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że w Libawie zbuntowały się wszystkie kompanje marynarki. Zbuntowani żołnierze opanowali składy broni i amunicji i wystąpili z bronią przeciw wojsku, które zdołało ich rozpędzić dopiero po krwawej walce. Część zbuntowanych rozbiegła się po domach prywatnych, część schroniła się na okręty.

Paryż 2 lipca. (Tel. wł.) Z Libawy telegrafują, że bunt marynarki przenosi się także na załogę miasta. Cały pułk piechoty, wysłany przeciw zbuntowanym marynarzom, połączył się z nimi i wystąpił do walki z kozakami, którzy chcieli przywrócić porządek. W walce zginęło z obu stron wielu żołnierzy.

Berlin 2-go lipca. (Tel. wł.). *Voss. Ztg* donosi z Petersburga, iż według informacji z kół rządowych zbuntowane okręty wojenne w Libawie bombardują miasto.

Bunt w Kronsztadzie.

Petersburg 2 lipca. (Tel. wł.) Z powodu buntu marynarzy na okrętach transportowych wstrzymano ruch parowców między Kronsztadem a Petersburgiem.

Berlin 2 lipca. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że zachodzi poważna obawa buntu marynarzy na okrętach wojennych, stojących w Kronsztadzie. Załogi tych okrętów, mimo wszelkich starań rządu, aby utrzymać w tajemnicy wypadki odeskie, dowiedziały się o buncie czarnomorskim i wiadomość tę przyjęły bardzo sympatycznie.

———

Protest kongresu miast rosyjskich.

Moskwa 2 lipca. Kongres zastępców miast ros. przyjął rezolucję z protestem przeciw środkom użytym przez władze w Łodzi, na Kaukazie i w Odessie.

Ultimatum ziemstw.

Petersburg 2 lipca. (Tel. wł.) Ziemstwa gub. petersburskiej i moskiewskiej uchwaliły wręczyć carowi memorjał z oświadczeniem, że gdyby zapowiedź reform do połowy lipca nie została w czyn wprowadzoną, ziemstwa w obu tych guberniach ustanowią prowizoryczny rząd konstytucyjny.

KRONIKA.

Wianki odbyły się, według zwykłego ceremonjału, brakowało tylko chórów. Za to bardzo piękne i urozmaicone ognie sztuczne ściągnęły na brzeg Wisły tłumy ciekawych, w żywych obrazach ukazała się Wanda i smok wawelski.

Teatr powszechny ludowy, pod dyrekcją pp.: Senowskiego i Brzezińskiego, rozpoczął szereg przedstawień w budynku cyrkowym. Towarzystwo jest dobrze dobrane, a w obu wystawionych sztukach („Pożycz mi żony“ i „Ojcowizna“) była staranna reżyserja. Należy mieć nadzieję, że publiczność poprze sympatyczne przedsiębiorstwo.

Krak. Związek okręgowy Stow. katolickich rzemieślniczo-robotniczych odbędzie Walne Zgrom. 3 b. m. o godzinie 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego ul. św. Tomasza nr 37, I. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia; 3) Sprawozdanie roczne Związku; 4) Wybory Zarządu; 5) Wnioski.

Ofiara Wisły. Wczoraj w południe utopił się w Wiśle podczas kąpania się koło klasztoru na Zwierzyńcu Emil Zgorzelski, syn majstra szewskiego. Zwłoki wydobyto w pół godziny po wypadku, lecz wszelka natychmiastowa pomoc lekarska okazała się już bezskuteczną.

Bank galicyjski.

W sobotę rozegrał się dalszy akt dramatu finansowego, jakim jest istnienie Banku galicyjskiego w Krakowie. Walne Zgromadzenie musiało po raz już nie wiadomo który zmienić zarząd i skonstatować nowe wysokie straty i liczne niepewności bilansowe. Odkładając szczegółowe sprawozdanie do poniedziałku, zaznaczamy na razie, że sprawozdanie komitetu rewizyjnego przedstawił p. Strzyżowski, obliczając sumę strat za lata 1903 i 1904 na 510 tysięcy koron, głównie z powodu filji lwowskiej, otwartej po likwidacji Banku kredytowego. — Nad sprawozdaniem wywiązała się długa dyskusja, w której pp. Bolesław Włodek, Szyc, Wielowiejski, dr Skąpski, Wiesiołowski, wszyscy przedstawiciele »małych« akcjonarjuszy, bardzo ostro krytykowali całą działalność Banku. — Ponieważ jednak »wielcy« akcjonarjusze, reprezentowani głównie przez dra Czarnika ze Lwowa, zdecydowali się zamknąć oczy na przyszłość Banku, i próbować nowej sanacji, uchwały zapadły w tym duchu. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej i zamknięcie rachunków, i wybrano nową radę nadzorczą z zupełnem pominięciem opozycji.

Wybrani zostali pp.: Stefan Skrzyński, Józef Strzyżowski, dyr. Powiatowej Kasy Oszczędności, Jan Kwiatkowski i Jan Władykowski i Lissowski. Do komisji rewizyjnej pp.: Wiktor Gablenz i August Porębski, jako zastępca dr Sebastjan Stafiej.

P. Slęk złożył godność prezesa rady nadzorczej — co było zresztą ułożone przed zgromadzeniem.

Trzeba mieć nadzieję, że nowy zarząd szczęśliwiej pokieruje nawą Banku, niż poprzednia dyrekcja.

TELEGRAMY.

Chybiona akcja Fejervarego.

Budapeszt 2 lipca. (Tel. wł.) Akcja bar. Fejervarego, aby doprowadzić do porozumienia się między rządem a opozycją, spełzła na niczem. Koła opozycyjne zgodziły się wprawdzie na wysłuchanie bar. Fejervarego, jednakże stanowczo odrzuciły propozycję konferowania z nim.

Konflikt Rosjan z Kreteńczykami.

Konstantynopol 2 lipca. Rosyjska kanonierka »Chrobry« bombardowała powstańców kreteńskich koło Platanji (na zachód od Kandji), ponieważ powstańcy ostrzeliwali wojsko rosyjskie.

———

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4·30 rano poc. osob. Nr. 31 z Krakowa. — 4.47 rano poc. Nr. 1033 z Podgórza-Płaszowa — 4.53 rano poc. osob. Nr. 2 z Podgórza-przystanku.
OŚWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia; Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia. — 6.48 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa. — 6 50 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa.
PODWOŁOCZYSK: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd wieczór); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.10 rano poc. Nr 15 z Krakowa. — 8·22 rano poc. osob. Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa.
PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; Rawy Ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa. — 8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa, — 8.46 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa,
8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do KOCMYRZOWA.
9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa, — 9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa 9.24 przed poł. poc. osob. 1012 z Podgórza-przystanku.
LINIĘ TRANSWERSALNĄ przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Zywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do Nowan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowai Husiatyna. Przy tym poc. kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy. — 11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa—11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa.
PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Orłowa, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa. — 1.20 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa, 1.30 po poł. poc. osob.— Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa. 1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-przystanku.
SUCHY i OŚWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia. — 1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa, po poł. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza-Płaszowa.
1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa DO MOGIŁY i KOCMYRZOWA, 2.49 popoł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa.
LWOWA; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do N. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, w Podwołoczyskach, Odessy i Kijowa, do Ickan. — 6.15 wiecz. poc. osob. 19 z Krakowa. —6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórza-Płaszowa.
STRÓŻ; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza. — 7.40 wiecz. poc. mięszany Nr. 463 z Krakowa. — 7.51 wiecz. pociąg mięszany 463 z Podgórza-Płaszowa.
7.55 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa, 8.10 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa, 8.15 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku.
LINIĘ TRANSWERSALNĄ; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja. — 8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa DO KOCMYRZOWA, 8.38 wiecz. poc. posp; Nr. 1 z Krakowa.
ICKAN; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we wtorki i niedziele okrętem do Konstantynopola. — 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
PODWOŁOCZYSK; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa. — 11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa.
TARNOPOLA; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa do Rawy Ruski Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec. — 11.40 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa, 11.54 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Pogórza-Płaszowa, w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-przystanku.
NOWEGO SĄCZA; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia. w Skawinie do Dworów; w Suchej do Zywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

wprost przechodzące. — 4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa, 4.42 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa.
Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczynice; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa. — 5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku, 5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórza-Płaszowa, 6.07 rano poc. os. Nr. 48 do Krakowa.
Z LINII TRANSWERSALNEJ przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; 6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa i 6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa.
Z ICKAN; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyą z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja. w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa; — 7.19 rano poc. mięsz. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa; 7.30 ran. poc. m. Nr. 412 do Krakowa,
Z WIELICZKI: 7.40 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły:
7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza-przystanku;
7.53 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-Płaszowa.
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa.

Z OŚWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.—8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa. — 8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa.
Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróże.— 10.28 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku. — 10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-Płaszowa.
Z OŚWIĘCIMA; połączenia: z Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa. — 11.22 przed poł. poc. mięsz, Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa. — 11.35 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Krakowa.
Z WIELICZKI; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia. — 1.05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa i Mogiły:
1.17 po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa, 1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.

Z TARNOPOLA; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu do Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż — 2.24 po poł. pociąg osob. Nr. 6 do Krakowa.
ZE LWOWA; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu. — 4.17 po poł. pociąg osob. Nr. 1011 do Podgórza-przystanku, 4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa.
Z LINII TRANSWERSALNEJ; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. —6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa, 6.25 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa.
Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki. — 7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa:
8.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku, 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-Płaszowa, 9.12 wiecz. poc. osob. Nr. 34 do Krakowa.

Z OŚWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii. — 9.31 wiecz. poc. pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa. 9.38 wieczór pociąg osobowy Nr. 4 do Krakowa.
Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsk; od Tarnobrzegn; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Stróż (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż ;od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże. — 10.35 ran pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa. — 10.45 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa.
Z RZESZOWA; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; wTarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki. — 10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku. — 10.7 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa. — 11.00 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 do Krakowa.
Z NOWEGO SACZA przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.